

# NASZE ABC

## KWESTJA URZĘDNICZA

Organizm państwowy Rzeczypospolitej nie uzyska trwałej i pewnej równowagi wewnętrznej, dopóki raz wreszcie nie będzie rozwiązana, choćby narazie tymczasowo i przejściowo, t. zw. kwestja urzędnicza.

Wszak szkielet państwa tworzą urzędnicy, to jest ci ludzie, którzy bezpośrednio sprawami państwowymi zarządzają. A jakże może organizm być zdrowy i silny, gdy szkielet jest słaby i wadliwy.

Czego się narazie domagają urzędnicy państwowi?

Jak słychać powszechnie, jakkolwiek opinia ta jeszcze się ostatecznie nie skryształizowała, nie dążą oni do przywrócenia ruchomej mnożnej, rozumiejąc doskonale, że jest to broń obosieczna i zawodna. Natomiast narazie pragnęliby oni przywrócenia realnej wartości obecnych uposażeń do poziomu z drugiej połowy roku ubiegłego, co, jak to wykazaliśmy onegdaj w rozmowie z wiceprezesem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. St. Sasorskim, pościągnęby musiało podniesienie uposażeń o przeszło 15 proc.

Niema chyba potrzeby dowodzić, że w obecnym stanie rzeczy Skarb Państwa podobnego obciążenia wytrzymać nie zdoła. Trzeba więc szukać jakiejś drogi rozwiązania, które byłoby wypadkową krzyżujących się w tym wypadku interesów i możliwości.

Trudno jest myśleć o podwyższeniu podatków, można i trzeba natomiast myśleć o ich rozszerzeniu na większe zastępy płatników, niż to dotychczas ma miejsce.

Trudno jest spodziewać się nadmiernych wyników finansowych z reorganizacji administracji, jak to słusznie podkreślają urzędnicy przez usta swych pełnomocnych przedstawicieli, ale można i trzeba myśleć o szczerze oszczędnościowej polityce finansowej, bo taka polityka w każdym razie ułatwić może rozwiązanie kwestji urzędniczej.

Tak, czy inaczej, kwestja ta należy u nas do najbardziej palących i domaga się od Rządu, aby wreszcie konkretnie przeszedł od słów i zapowiedzi do realnych czynów.

# Jeden miliard obiegu pieniężnego w Polsce

Ilość środków pieniężnych, znajdujących się w obiegu, wynosiła na 1-go b. m. złotych 1.007.297.000, w czym przeszło 560 milj. zł. banknotów Banku Polskiego.

W stałym powiększaniu pieniądza obiegowego, którego brak jest jedną z najdotkliwszych bolączek naszego życia gospodarczego, przekroczyliśmy wreszcie miliard złotych.

W styczniu b. r. mieliśmy w obiegu 780 milionów, w czerwcu już 900 milionów złotych.

Zdaniem najpoważniejszych finansistów 1 miliard pieniędzy w obiegu stanowi dopiero minimum potrzebnego nasycenia rynku.

Widoki na przyszłość co do dalszego wzrostu obiegu pie-

niężnego zależne są ściśle od sytuacji politycznej Państwa, a mianowicie od spokoju i równowagi.

Przesiłonia i niepokoje ewent. okresu przedwyborczego w pierwszym rzędzie mogą nie mi zachwiać poważnie.

Na rynku walutowym panuje kompletny spokój.

Bank Polski zwiększa z każdym dniem swój zapas walut.

Wczorajsza nadwyżka skupu walut obcych nad sprzedaż ich wyniosła około pół miliona złotych parytetowych (5.18 zł. za dolara).

Dziś przy kasach Banku Polskiego z dalszym ciągiem panuje spokój. Bank Polski płaci za dolara 8.95 — 8.97 zł.

## Biuro badania cen

będzie trybunałem życia gospodarczego w kraju

Jak się dowiaduje ABC z dobrze poinformowanego źródła, zamierzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Biuro Badania Cen (Biuro Ankiet) będzie miało kompetencje bardzo szerokie.

Powołane na dwa lata przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród najwybitniejszych fachowców - praktyków życia gospodarczego, prawdopodobnie w składzie 7 osób, Biuro Badania Cen będzie prawdziwym

trybunałem życia gospodar-  
czego

kraju. Zadaniem Biura będzie badanie

kosztów własnych

poszczególnych gałęzi produkcji krajowej. Jak wiadomo, drożyzna produkcji jest

największym złem

naszego życia gospodarczego, jako podstawowe

źródło drożyzny.

Z chwilą więc, gdy Biuro Badania Cen orzeknie, że jakieś przedsiębiorstwo produkuje zbyt drogo, orzeczenie to będzie miało dla Rządu niejako powagę

orzeczenia sądowego,

które pociągnie za sobą odpowiednie zarządzenia.

## Kongres Prawa Autorskiego Obraduje i festuje

Dzisiejsze posiedzenie międzynarodowego Kongresu Prawa Autorskiego rozpoczęło się o godzinie 9 i pół w sali posiedzeń senatu uniwersyteckiego.

Pierwszy zabrał głos p. Joubert, prezes honorowy francuskiego Związku Autorów, i mówił o konieczności nawiązania stosunków międzynarodowych w celu poprowadzenia współpracy w dziedzinie obrony praw autorskich.

Po nim przemówił p. Destree (Belgia) i podkreślił rolę, jaką

może odegrać międzynarodowy instytut współpracy intelektualnej w sprawie poczyniń międzynarodowego stowarzyszenia autorów.

Od godziny 2 do 4 członkowie kongresu zwiedzają muzeum narodowe, popołudnie spędzają na posiedzeniu w uniwersytecie. Wieczorem odbędzie się przedstawienie w Operze, poczem goście podejmować będą zarząd miasta bankietem w salonach Resursy Obywatelskiej.

## Sensacyjny proces

o nadużycia w lubelskiej Izbie Skarbowej

LUBLIN, 29.9. — Tel. wł. — Od poniedziałku w Sądzie Okręgowym w Lublinie toczy się proces o nadużycia przy budowie gmachu Izby Skarbowej. Jako oskarżeni zasiadają: Miczko, były naczelnik wydziału osobowego Izby Skarbowej, i Szumirski, naczelnik wydziału w tejże Izbie Skarbowej. Oskarżeni byli sekretarzami komitetu budowy gmachu Izby Skarbowej.

Akt oskarżenia zarzuca Miczce wymuszanie łapówek i nielegalnych poborów, Szumir-

skiemu natomiast, że delegowany do komitetu gmachu Izby Skarbowej w Lublinie ścigał od członków komitetu połowę ich wynagrodzenia.

Proces potrwa jeszcze do dwóch dni. Oskarżonego Miczkę broni adwokat Szurlej z Warszawy, oskarżonego Szumirskiego adwokat Retinger z Lublina.

Proces budzi w Lublinie ogromne zainteresowanie. Obydwaj oskarżeni byli znani na tutejszym gruncie.

## Wykrycie spisku na Mussoliniego

RZYM, 29. 9. (A. T. E.). — Były naczelny dowódca milicji faszystowskiej Calsapini został aresztowany. Równocześnie z nim aresztowano kilku dygnitarzy faszystowskich, usuniętych niedawno z partji.

Aresztowanie to spowodowane jest wykryciem spisku na Mussoliniego, do którego należał cały szereg działaczy faszystowskich, pozostających w kontakcie z włoską emigracją we Francji.

# Wrażenia z pościgu za Zielińskim specjalnego wysłannika ABC

Czy pamiętacie, jeśli już mowa o bandytach, nieuchwytnego bandytę „przedwojennego” Daniela Steffera, którego policja rosyjska, po forsownym pościgu, zastrzeliła w lasach Sulejowskich...?

Otóż obecny pościg za Zielińskim przypomina ówczesną gonitwę za Stefferem.

Przychodzimy na posterunek policji w Grójcu. Komendant policji powiatowej komisarz Karol Ptasński nieobecny: goni z 25 ludźmi za Zielińskim.

— Może jest zastępca? — pytamy.

— Niema, jest na obławie.

— W takim razie, może jest ktoś, kto może coś powiedzieć...?

— Niestety... — słyszymy — wszyscy na obławie.

— A gdzie w tej chwili może znajdować się pan komisarz Ptasński?

— O 9-ej rano przemknął w samochodzie przez Grójec, nawet nie obejrzał się na okna komendy... Pojechał w kierunku Mszczanowa. Wczoraj w nocy pojechał pod Tarczyn, gdzie zamieszkuje rodzina Zielińskiego...

— Który z posterunków policyjnych wie, gdzie w tej chwili może znajdować się komisarz Ptasński?

— Może w Warce nad Pilicą...

Dzwonimy z Grójca do Warki.

— Halo, posterunek policji w Warce?

— Tak...

— Czy nie widzieliście panowie ko-

misarza Ptasńskiego u siebie z obławą na Zielińskiego...?

— Był, ale już odjechał w kierunku Góry Kalwarii, bo tam prowadziły ślady Zielińskiego...

— Dzwonimy do Góry Kalwarii.

— Halo, Góra Kalwaria, posterunek policji?

— Tak jest...

— Czy była już u panów obława na Zielińskiego...?

— Tak jest. Już pojechała dalej...

Niema co, trzeba „obdzwonić” wszystkie posterunki policyjne w trzech powiatach, gdzie zarządzono pościg, t. j. w Radomskim, Kozienskim, Grójckim i Błońskim.

Zawszad dowiadujemy się: „Byli, ale już pojechali dalej...”

I wyobraźcie sobie Czytelnicy kilka dni takiej gonitwy. Przez błotniska, wodę, lasy...

— Teraz już nam nie ujdzie — powiada stary doświadczony policjant śledczy. Mamy go wszędzie. Poukrywaliśmy naszych ludzi na drzewach, za drzewami, zabudowaniami.

Zieliński postawił już wszystko na ostatnią kartę. Dokucza mu bieda, więc musi codzień rabować. Uciekł ze wsi Kadłubek bez obuwia, musiał więc je sobie gdzieś „zafasować”. I „zafasował”, rabując je u nauczyciela bankowskiego w Grabowie, w pobliżu Warki, dokąd uciekł na chłopskiej szkapie.

Tak wygląda obława.

# Zuchwały rabunek przy ul. Nowowiejskiej

Złodziej w oczach demowników rabuje biżuterję

Nocy dzisiejszej lokal 6-pokojowy należący do handlowca Wacława Wolskiego, przy ul. Nowowiejskiej nr. 27, stał się terenem zuchwałego rabunku. Około godz. 4 i pół rano przez otwarte okno od frontu na parterze dostał się do mieszkania jakiś opryszek, który, nie chcąc płoszyć domowników, zdjął buty i po cichutku przez pokój stołowy, wszedł do sypialni, gdzie zastał rozbierającą się i szykującą się do snu żonę właściciela mieszkania, Wikotrię.

Złodziej wyjął z zanadrasztylet i zbliżywszy się do Wolskiej, steroryzował ją, grożąc śmiercią. Prerażona kobieta nie wszczęła alarmu, wobec czego zuchwały rabuś zdjął jej z ręki bransoletki złote, jedną łańcuszkową, drugą kutą, następnie z leżącej na szafce nocnej torebki zrabował dwa pier-

ścionki z brylantami i ze stołu — zegarek złoty męski na pasku.

Następnie rabuś przeszedł do kuchni, gdzie zabrał śpiącej służącą, Zofję Jaworską wszystkie rzeczy i 7 zł. gotówką.

Następnie złodziej, włożywszy obuwie, wyszedł drogą, którą przyszedł na ulicę.

Wkrótce na miejsce przybyła zaalarmowana policja 11-go komisariatu, która wszczęła energiczne dochodzenie. Okazało się, iż w mieszkaniu pp. Wolskich nocy ubiegłej pracowali malarze pokojowi: Izrael Tchórz (Rybaki nr. 29) i Pejsach Rak (Twarda nr. 24). Oni też przypuszczalnie byli współnikami zuchwałego rabusia, gdyż otworzyli okno, aby tym sposobem ułatwić wejście do lokalu.

Policja resztowała wspomnianych malarzy.

# Z pod samochodu pod tramwaj

Przed domem nr. 53 przy ul. Chłodnej 14-letniego Kazimierza Adameca (Karolkowa nr. 18), w czasie przebiegania przez jezdnię uderzyło skrzydło samochodu prowadzonego przez szofera Kazimierza Buczańskiego (Grodziska nr. 9). Chłopiec, będąc odrzucony samochodem, upadł i dostał się pod przejeżdżający elektrowóz linii nr. 16, którego koła zmiażdżyły mu lewe podudzie. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego chłopca

w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nie przebiegaj pod samochodem

Przed domem nr. 29 przy ul. Kopernika samochód nr. 17958 (2) prowadzony przez szofera Michała Banasiewicza (Zielna nr. 3) przejechał przebiegającego przez jezdnię 8-letniego Jakóba Różę (Tamka nr. 47).

Ogólnie potłuczono chłopca przewiozło Pogotowie do szpitala przy ul. Kopernika.

# Przykry powrót

P. Helena Kiernowska (Senatorska 6) wyjechała w lipcu na wakacje.

Jakże przykre było zdziwienie p. K., gdy po powrocie z wywczasów letnich, nie zastała w domu pozostawionych w biurku 3 dolarówek, akcji Cegiel-

skiego ogólnej wartości 1200 złotych.

Największą, wszelako, przykrość sprawili złodzieje p. Kiernowskiej, zabierając jej gąsiory doskonałego, wstępnego wiśniaku.

Mieli gust.

# Teatr w Lublinie

będzie w dobrych rękach

LUBLIN, 29. 9. (tel. wł.). — Wczoraj wieczorem na posiedzeniu Konwentu Senjorów Rady Miejskiej i członków Magistratu, zdecydowano teatr na sezon bieżący oddać spółce Wysocki — Wasilewski — Kochanowicz.

Prócz tego rozpatrywano ofertę Siemiaszkowa—Grodnicki, którą odrzucono.

Teatr wydzierżawiono z tem, że spółka korzystać będzie z gmachu teatru, cpału, światła, rekwizytów.

Żadnych subwencji natomiast nie otrzymają, jedynie na rozpoczęcie sezonu Magistrat wyasygnuje spółce 10 tysięcy złotych, jako pożyczkę zwrotną.